



## MARIANNA I JÓZEF BOCHEŃSCY

**„Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”**



Słowa pochodzą z Talmudu, zbioru praw religijnych obowiązujących w judaizmie.  
To symboliczne wyrażenie idei, zgodnie z którą ratujący sprawiają, że kula ziemską kręci się – świat istnieje.

## ZDJĘCIE - PAMIĄTKA

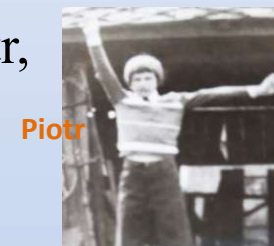
Właśnie to zdjęcie, mojej babci i dziadka - **Marianny i Józefa Bocheńskich** zainspirowało mnie do podzielenia się historią mojej rodziny. Nie ma zdjęć zbyt wiele, bo w czasach kiedy oni żyli robienie zdjęć nie było tak popularne jak obecnie. Dlatego te zdjęcia, które posiada moja rodzina są nam bardzo bliskie. Czas spędzony z moimi bliskimi wraca, wspomnienia wracają, emocje wracają i są pielęgnowane, przekazywane dla następnych pokoleń. Wspomnienia te małe dziecięce i te dawne, które znam z opowieści babci, dziadka i mojej mamy, ich córki - Marianny Krajewskiej.



## JAK POWSTAŁO ZDJĘCIE – PAMIĄTKA ?

Okoliczności powstania tego zdjęcia pamiętam do dziś. Był rok 1971, styczeń – ferie zimowe. Jak co roku przybyłam z mamą i rodzeństwem do Michowic. Było dużo śniegu, piękny krajobraz. Mój brat Piotr, wówczas 7 letni, w prezencie od Mikołaja w Boże Narodzenie dostał aparat fotograficzny.

Postanowiliśmy z moim rodzeństwem go wypróbować i zrobić sesję fotograficzną. Poprosiliśmy babcię i dziadka, aby się ubrali świątecznie i brat zrobił im zdjęcia przed ich domem w Michowicach od strony drogi i od strony podwórka. Zdjęcie, wokół którego snuję opowieść zrobione jest od strony drogi, przed domem.





Babcia założyła swój strój ludowy – łowicki, bo taki był babci strój świąteczny: spódnica, fartuch, kaftan i na głowie chustka zwana szalinówką. Zdjęcie jest czarno – białe, więc nie widać kolorów pasów stroju (**zielonego w odcieniach, fioletowego, bordowego**, czarnego, **granatu**). Kaftan koloru czarnego, zdobienia z kolorowych cekinów i na głowie **seledynowa chustka** w **czzerwone** i **różowe** róże. Strój taki jest jeszcze w domu. Dziadek zawsze wyprostowany, wysoki nie miał stroju łowickiego, więc założył garnitur oraz obowiązkowo krawat i kapelusz. Zawsze lubił być elegancki. Pozostałe zdjęcia jakimi dysponujemy zostały zrobione w tym samym czasie. Nigdy nie pomyślałabym, że będą one pamiątką nie tylko dla nas, że udostępnione będą w Internecie i różnych publikacjach z powodu ich bohaterskiego, humanitarnego czynu.



**Dom rodziny Bocheńskich w Michowicach – miejsce , gdzie powstało **zdjęcie – pamiętka** i inne prezentowane zdjęcia - 1971r.**



**Podjęli w czasie II wojny światowej ryzykowną decyzję ratowania życia dzieciom planowo unicestwianego narodu żydowskiego**

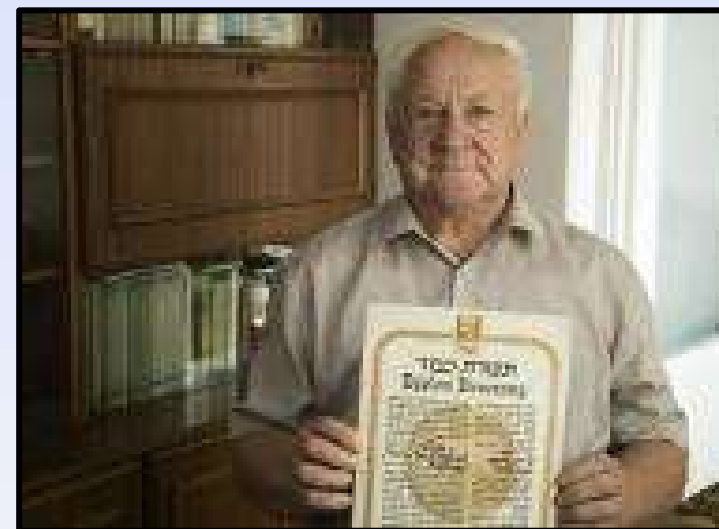
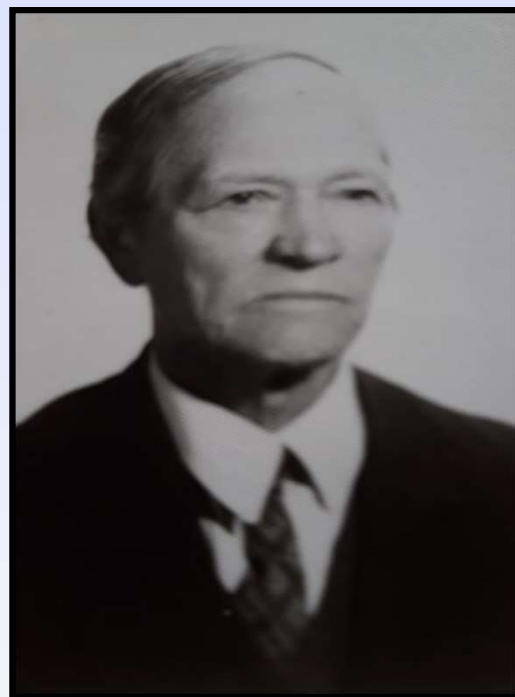
**Zwykli ludzie –  
niezwykłe czyny**

**MARIANNA ( 1908 – 1995 ) i JÓZEF ( 1903 – 1992 ) BOCHEŃSCY**

**Z MICHOWIC k/ Skierniewic**

**Rodzice mojej Mamy - Marianny Krajewskiej ( 1935 – 2016 ) , dla mnie  
babcia i dziadek**

**Marianna i Józef Bocheńscy, ich najstarszy syn Antoni uhonorowani Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata przez Instytut Yad Vashem w Izraelu 12.09. 1990r**



**Antoni Bocheński odznaczony też przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski 12.10.2007**

## SPRAWIEDLIWY WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA

II wojna światowa była okresem nieustannej walki o życie. Mimo to bardzo wielu decydowało się, zamiast chronić siebie, udzielać pomocy innym. "Sprawiedliwy wśród Narodów Świata" to medal ustanowiony w 1963 roku przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Yad Vashem w Jerozolimie. Powstał w celu oddania hołdu jednostkom, które ryzykowały własne życie w imię ochrony żydowskich istnień. Stanowi najwyższe izraelskie odznaczenie cywilne dla nie-Żydów, które wręczane jest- wraz z dyplomem- podczas oficjalnej ceremonii na terenie Izraela lub w jego placówkach dyplomatycznych. Do otrzymania tytułu są uprawnione jedynie osoby narodowości nieżydowskiej, które ratowały w czasie II wojny światowej Żydów, narażając przy tym własną wolność oraz życie. Członkowie mojej rodziny nie byli obojętni wobec ludzkiej krzywdy.



## SPRAWIEDLIWY WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA

Osoba uznana za Sprawiedliwego jest odznaczana specjalnie wybitym imiennym medalem, dyplomem honorowym oraz przywilejem wpisania nazwiska na Murze Honorowym w Jerozolimskim Ogrodzie Sprawiedliwych. Bocheńscy byli dumni, że ich nazwisko pozostanie w pamięci. Ustawa o Yad Vashem upoważnia do nadania odznaczonemu, w uznaniu jego zasług, honorowego obywatelstwa państwa Izrael.

Na terenie Instytutu Yad Vashem rośnie również kilka tysięcy drzew posadzonych ku czci „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”, które tworzą Ogród Sprawiedliwych. Sprawę każdego Sprawiedliwego bada specjalna komisja. Warunkiem uznania członków mojej rodziny za Sprawiedliwego było pisemne oświadczenie świadka Żyda – rodziny Granatów, którzy osobiście zetknęli się z sytuacją ratowania ich życia.

MEDAL SPRAWIEDLIWY WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA  
6992 Polaków do stycznia 2019 r.



**Medal Marii i Józefa Bocheńskich i ich syna Antoniego**

- *Ratujący*

**Józef Bocheński**, ojciec ( 1903- 1992 )

**Maria Bocheńska**, matka ( 1908 – 1995 )

**Antoni Bocheński**, syn ( 1931 – 2014 )

- *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata - tytuł przyznany: 12 września 1990*

Józef Bocheński

Maria Bocheńska ( wł. Marianna )

Antoni Bocheński

- *Uratowani :*

**Menachem ( Moniek ) Granat**

ur. 10 lutego 1932

**Sara Klajnbart z d. Granat**

ur. 20 lutego 1919

**Fiszel ( Janek ) Granat**

ur. 10 kwietnia 1920

**Liba Żółtowski z d. Granat**

ur. 8 marca 1927





**Dyplom Honorowy Instytutu  
 Pamięci Męczenników i  
 Bohaterów Holokaustu  
 Yad Vashen  
 dla moich Sprawiedliwych  
 wśród Narodów Świata**

BOCHEŃSKI JÓZEF & MARIA  
SON ANTONI

**Wpis na Murze  
Honorowym w  
Jerozolimskim  
Ogrodzie Sprawiedliwych**



Bochenski, Jozef & Maria ; son Antoni	1990
Bocian, Halina & Zygmunt	1998
Bocon-Kedra, Helena	1988
Boczar, Jadwiga Zofia	1988
Boczkowski, Flawian & Stanisława, ch. Jozef, Zygmunt & Helena Sapierzynska	2009
Boczkowski, Stanislaw & Zofia (Ossowska)	1966
Bodaszewski, Kazimierz & Maria	1986
Bogdan, Bazyl	1965
Bogdanowicz, Anna	1983
Bogdanowicz, Franciszek & Izabella & son Czeslaw	1998
Bogdanska, Janina	1997
Bogucki, Andrzej	1978
Bogucki, Karol	1969
Bogucki, Kazimierz	1981
Bogucki, Kazimierz & Jadwiga	1990
Bogusz, Piotr & Karolina	1992
Boguszewski, Bruno	1978
Bohdziewicz, Zofia & Witold	2000
Bojanowicz, Tadeusz & Kazimiera	1989
Bolotnow, Jan; son Alfred	1996
Bolt, Zbigniew	2000
Bomba, Kazimierz & Kazimiera	1991
Bombas, Rozalia	1987
Bonczak, Jozef & Maria	1988
Bonczak, Zygmunt & Jadwiga	1988
Bonkowski, Wladyslaw	1967
Boratynski, Boleslaw & Jozefa	1992
Borecka-Szczycinska, Genowefa	1988
Borecki, Henryk	1988
Borek, Julian & father Henryk	1984
Borkiewicz, Aleksandra	1981

© Yad Vashem, Jerusalem

ת.ד. 3477, ירושלים 91034, טל. 02-6443520, פקס. 02-6443743, e-mail: righteous.nations@yadvashem.org.il

Bochenski, Jozef & Maria ; son Antoni	1990
Bocian, Halina & Zygmunt	1998
Bocon-Kedra, Helena	1988
Boczar, Jadwiga Zofia	1988
Boczkowski, Flawian & Stanisława, ch. Jozef, Zygmunt & Helena Sapierzynska	2009
Boczkowski, Stanislaw & Zofia (Ossowska)	1966
Bodaszewski, Kazimierz & Maria	1986
Bogdan, Bazyl	1965
Bogdanowicz, Anna	1983
Bogdanowicz, Franciszek & Izabella & son Czeslaw	1998
Bogdanska, Janina	1997
Bogucki, Andrzej	1978
Bogucki, Karol	1969
Bogucki, Kazimierz	1981
Bogucki, Kazimierz & Jadwiga	1990
Bogusz, Piotr & Karolina	1992
Boguszewski, Bruno	1978
Bohdziewicz, Zofia & Witold	2000
Bojanowicz, Tadeusz & Kazimiera	1989
Bolotnow, Jan; son Alfred	1996
Bolt, Zbigniew	2000
Bomba, Kazimierz & Kazimiera	1991
Bombas, Rozalia	1987
Bonczak, Jozef & Maria	1988
Bonczak, Zygmunt & Jadwiga	1988
Bonkowski, Wladyslaw	1967
Boratynski, Boleslaw & Jozefa	1992
Borecka-Szczycinska, Genowefa	1988
Borecki, Henryk	1988
Borek, Julian & father Henryk	1984
Borkiewicz, Aleksandra	1981

© Yad Vashem, Jerusalem

ת.ד. 3477, ירושלים 91034, טל. 02-6443520, פקס. 02-6443743, e-mail: righteous.nations@yadvashem.org.il

Wykaz  
uhonorowanych  
Medalem  
Sprawiedliwy wśród  
Narodów Świata  
w dokumentacji  
Yad Vashem,  
a wśród nich  
Bocheńscy



## Instytut Yad Vashem w Izraelu – wręczenie Medali i Dyplomów Sprawiedliwym wśród Narodów Świata

Medal dla rodziny Bocheńskich w 1991r. odebrał syn Antoni, mieszkający w Częstochowie, wieloletni dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych



## WOJENNA HISTORIA MOJEJ RODZINY BOCHEŃSKICH

O wydarzeniach z II wojny światowej w gospodarstwie moich bliskich, o pomocy udzielonej czwórce żydowskich dzieci przez moją babcię i dziadka Bocheńskich dowiedziałam się po 1980 r. kiedy to dziadek Józef otrzymał list od Uratowanego Fiszela Granata. Wtedy popłynęły wspomnienia babci, dziadka i mojej mamy. Dziadek, ze względu na trudności zdrowotne spowodowane chorobą reumatyczną miał trudności z czytelnym pisanem, poprosił mnie o pomoc przy odpisywaniu na listy. Zaczęła się wspólna korespondencja między Polską a Izraelem. Potem dołączył też syn Antoni, który kontaktował się z Ocalonymi w Polsce i Izraelu, bo on bezpośrednio był z nimi związany w tym niebezpiecznym wojennym czasie. I tak wnuki dowiedziały się o czynach naszych bliskich. Wcześniej nie przypominam sobie, żeby oni lub nawet moja mama opowiadali o ukrywaniu Żydów w ich gospodarstwie. Tajemnica długo się utrzymała.



## O rodzinie Bocheńskich z Michowic

- Rodzina Bocheńskich miała 4-ro własnych dzieci: Antoniego ( 1931-2014), Mariannę Krajewską (1935-2016) – moją mamę, Józefa (1937-2012), Jana (1938). Bocheńscy prowadzili 14h gospodarstwo rolne. Gdy wybuchła II wojna światowa, dziadek, jako starszy sierżant spodziewał się, że pójdzie na wojnę. Ale tak się nie stało. Widocznie miał inną misję do spełnienia.
- Dziadek był dobrym gospodarzem i ojcem. Miał dar do stolarki. Robił modele kół zębatach do maszyn rolniczych i kieratów, odlewy żeliwne, oleje, młynki do mielenia zboża, trumny. Przez kilka lat był sołtysem wsi Michowice.
- Babcia miała dużo pracy w gospodarstwie, ale utrzymywała bliskie kontakty z sąsiadami np. jeśli chodziło o wypiek chleba, leczenie przeziębienia u dzieci, międlenie lnu, wyrabianie płócien na krosnach i wszelkich innych działaniach. Organizowała wspólne kądziele, podczas których była lektorem i ładnie śpiewała.
- Oboje byli wszystkim bardzo usłużni i życzliwi. Wiele osób prosiło ich o porady.



Józef Bocheński przed swoim domem

„Jak wielką rzecz ojciec zrobił...” - mówił Antoni  
„z czterech rozbitków powstało drugie i trzecie pokolenie”,- mówił Moniek Granat



Marianna Bocheńska

„ona była naszą matką, bo się dla nas poświęciła” – mówił Fiszal Granat



**Bocheńscy z Michowic- dla mnie  
babcia i dziadek**

**Rodzeństwo Granatów nazywało  
moją babcie „drugą mamą”, albo  
„Pani Józiowa to nie był człowiek, to  
był Anioł,, jak powiedział Moniek w  
filmie poświęconym historii  
Sprawiedliwych nagrany przez TVP  
pt. „Dzieci dwojga rodziców”- 2007 r.**

## Historia pomocy żydowskim dzieciom przez Bocheńskich

Z rodziną żydowską Granatów, którzy mieszkali w pobliskim Jeżowie, Bocheńscy znali się jeszcze przed wojną. Spotykali się w celach handlowych. W czasie okupacji Granatowie zostali przesiedleni do getta w Rawie Mazowieckiej. Rodzice Sary, Fiszela (Janka), Liby (Lubki) i Menachema (Moniek) wiedzieli, że czeka ich śmierć. Po rodzinnej naradzie uznali, że dzieci uciekną z getta. Może chociaż dzieciom uda się przeżyć. Ojciec powiedział dzieciom, co dobrze zapamiętali „idźcie do Bocheńskich, on Was przyjmie”. I właśnie u Bocheńskich znaleźli schronienie na 27 miesięcy. Tuż przed likwidacją getta czwórce rodzeństwa udało się zbiec. Ich najmłodsza 5-cio letnia siostra nie chciała rozdzielić się z rodzicami, bardzo rozpacziała, więc wróciła do getta. Rodzice i najmłodsza siostra zostali w getcie. Prawdopodobnie zostali wywiezieni do Treblinki lub Oświęcimia i tam zginęli.

## Historia pomocy żydowskim dzieciom przez Bocheńskich

Pewnego listopadowego dnia 1942 r. wczesnie rano mój dziadek wrócił do domu po porannym obchodzie gospodarstwa i powiedział babci: „w szopie znalazłem głodne i zmarznięte dzieci żydowskie. Powiedziały, że uciekły z getta w Rawie Mazowieckiej i zrezygnowane stwierdziły, że udadzą się do Tomaszowa Mazowieckiego, bo tam jest lepiej w gettcie niż w Rawie.” Moniek płakał, krzyczał, że chce żyć, a nie” żeby go spalili!”. Zobaczywszy ich mój dziadek powiedział „Co Wy teraz zrobicie? W ręce wrogowi chcecie się oddać? Nie mogę was zostawić samych. Wchodźcie.” I tak zostali do 15 stycznia 1945 r. Przypomnę, że za ratowanie Żydów groziła śmierć im i całym rodzinom ratujących. Tego dnia moi bliscy z trwogą musieli podjąć jedną z najtrudniejszych decyzji. Z narażeniem życia podjęli w owym czasie ryzykowną decyzję ratowania życia dzieciom żydowskiego pochodzenia.” Ci co nas przyjęli ryzykowali, a myśmy nie mieli co ryzykować” – mówił Fiszel Granat.

## Historia pomocy żydowskim dzieciom przez Bocheńskich

Dziadek z synami zbudował im kryjówkę w stodole w kształcie stożka 2m / 2m obłożonego sianem. Kryjówka była niewielka i ciasna. Przez mały otwór zatykany wiązką siana wyglądali na podwórko. Szczególnie najmłodszy Moniek pragnął pobawić się z biegającymi dziećmi Bocheńskich. Wychodzili z niej tylko w nocy i przychodzili do domu, aby się ogrzać i zjeść. Zapewniano im żywność, ubranie, lekarstwa, gdy chorowali. W gospodarstwie wiejskim były swoje ziemniaki, warzywa, mleko, hodowano zwierzęta. Pożywienie nosili im z zachowaniem szczególnego bezpieczeństwa, a w razie zagrożenia mieli umówiony znak – uderzanie kijkiem w metalowe wiadro. Dziewczęta, które jak wspominała babcia, były bardzo wychudzone, szczuplutkie nie wyglądały jak panny, ale jak nastolatki. W kryjówce robiły swetry na drutach, chłopcy czytali dostarczane im książki. Fiszel był krawcem, a babcia miała maszynę do szycia więc wieczorami przychodził do domu i szył ubrania. Dziewczęta pomagały w pracach domowych.

## Historia pomocy żydowskim dzieciom przez Bocheńskich

Nikt z członków dalszej rodziny, ani sąsiedzi nie wiedzieli, że na terenie gospodarstwa ukrywani są Żydzi. Moja mama zainteresowała się dziećmi przychodzącymi wieczorami do ich domu. Kiedyś spytała: „Mamo, co za dzieci tu są?”, ale usłyszała odpowiedź „Przychodzą, ale nic nikomu nie możesz o tym mówić”. Godne pochwały jest posłuszeństwo mojej mamy i jej rodzeństwa, że nikomu nie powiedzieli o swojej tajemnicy, bo o to prosili ich rodzice. A przecież między innymi dziećmi we wsi łatwo pochwalić się, że w rodzinie jest jakaś tajemnica. Dzieci Marianny i Józefa były tak przyuczone, że nikomu nie zdradziły pobytu żydowskich dzieci w stodole.

## **Historia pomocy żydowskim dzieciom przez Bocheńskich**

Z pomocy i przechowywania żydowskich dzieci moja babcia i dziadek nie czerpali żadnych korzyści. Pewnego wieczoru Sara i Libka, chcąc się odwdzińczyć za opiekę chciały ofiarować mojej babci materiał do szycia, jednak babcia powiedziała „weźcie i schowajcie materiał, bo może Wam się przydać w przyszłości, może ten materiał uratuje Wam życie” i go nie przyjęła. Pomoc Żydom w czasie wojny była dla Bocheńskich odruchem serca, które nie oczekuje nic w zamian. Babcia tę pomoc tłumaczyła w prosty sposób „sama mam czwórkę dzieci dlatego też nie brałam pod uwagę odmowy pomocy mimo, że wszyscy mogliśmy przypłacić to życiem”.

**Szczerliwie udało im się wspólnie przetrwać do wyzwolenia –**

**15 stycznia 1945r.**



## **Uratowane rodzeństwo Granatów podejmuje nowe życie.**

Po odejściu z domu moich bliskich w Michowicach, kiedy już byli bezpieczni, Granatowie wyjechali do Dzierżoniowa. W Polsce niektórzy założyli swoje rodziny. W 1968 r. uratowani Żydzi wyjechali do Izraela. Tam otrzymali ziemię, osiedlili się i rozwijały się ich rodziny. Jak mówią córki Granatów: Rachela i Pesi, żyli skromnie w bardzo trudnych warunkach. Dali radę. Teraz mają duże, szczęśliwe rodziny z wnukami i prawnukami Ocalonych. Od czasu ich wyjazdu aż do lat 80-tych nie kontaktowali się, gdyż nie było odpowiedniej atmosfery międzynarodowej, ale kiedy się odezwali utrzymujemy kontakt do dziś z rodziną Granatów. Od kilku lat tematyka zagłady i ratowania Żydów w czasie II wojny światowej coraz śmieiej ukazywana jest w mediach i na świecie.

Od lewej Antoni Bocheński (najstarszy syn Bocheńskich) , **Ocalony** -  
Fizel Granat i mąż Sary (**Ocalonej**) Klajnbart



**Fizel Granat (Janek**  
w okularach), **Antoni**  
**Bocheński z żonami**



Beit Elazary 14.12.1993 r.

Moi drodzy!

Witamy Was i życzymy nadzieję  
że jesteście przy najlepszym  
zdrowiu.

Ciekawi nas co u Was słychać.  
Dłaczego tyle czasu nie mieliśmy  
od Was żadnej wiadomości.

Już prawie półtora roku, jak  
Was odniechali nasi znajomi i  
od wtedy nie o Was nie słychać.  
Ciekawi nas jak Wasze zdrowie  
i jak Wam się gospodarczy.

U nas życie toczy się tym samym  
trybem, z tą tylko różnicą, że lata  
leczą i ciotki stają się coraz  
powolniejszy, no i zdrowie nie zawsze  
dopisuje. Ale dzięki Bogu za to.

Serdecznie Was pozdrawiamy, życząc  
dużo, dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności  
z nowym rokiem.

czekamy na list  
Jawelski z rodziną.

Beit Elazary 12.4.1992 r.

Droga rodzina Bocheńskich.

Przedwzrostem wyrażamy Wam  
nasze najgłębsze współczucie  
spowodowane zgonem, główny Waszej  
rodziny, s.p. pana Józefa  
Bocheńskiego. Życzymy przy tym  
nadzieję, że zbiorą pań Bocheńskich  
polepszyło się i jak p. Bog, to  
może jeszcze się w życiu spotkamy.

Mając okazję, przekazujemy Wam  
jednocześnie 50 dolarów dla  
mamy i aby je zużyła dla  
swojego zdrowia.

U Nas wszystko po staremu  
Życzymy Wam wesołych świąt  
dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego  
Wolizerni Wam za wszystko  
J. Granat, żona i dzieci

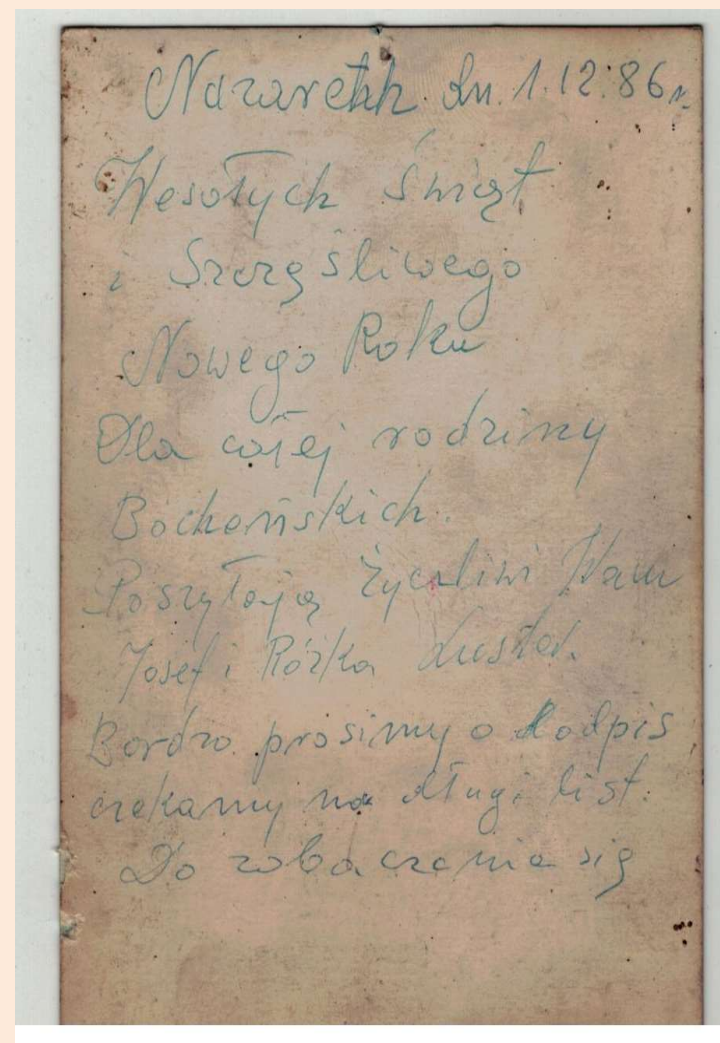
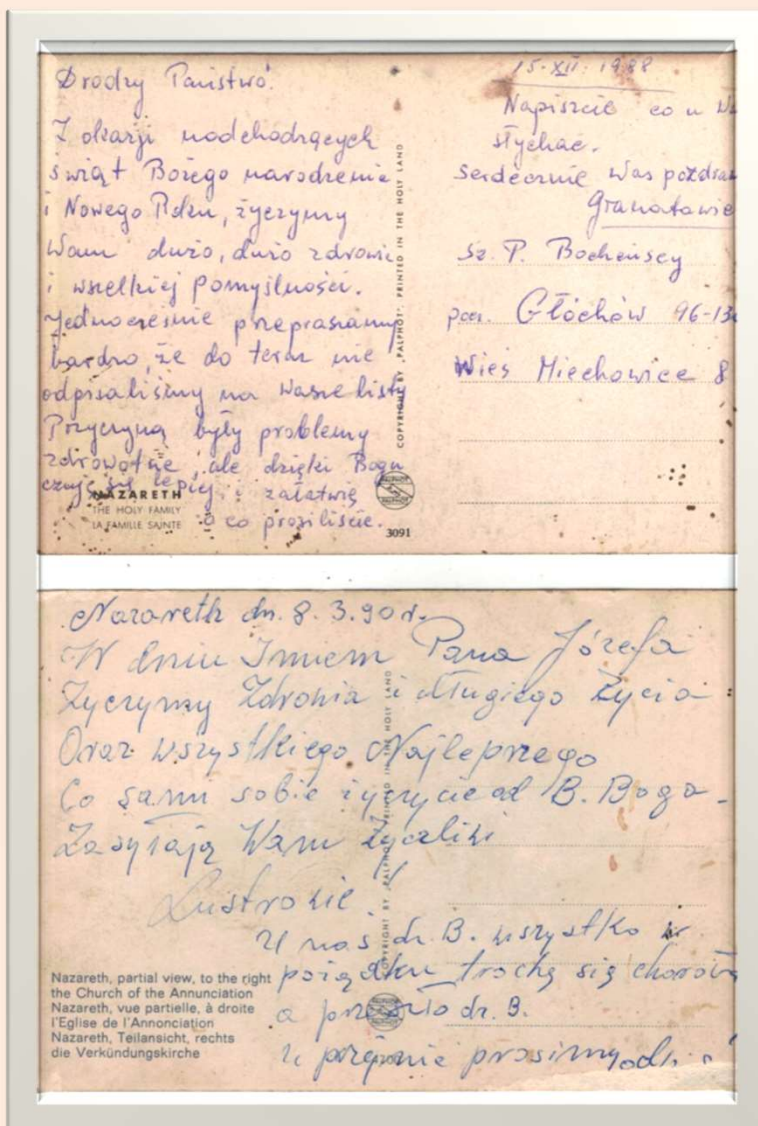
Podziękowania od rodziny

Wielki miły nam

Muzeum Historii Polskiej #MojaPamiętka

Listy od rodziny Granatów do rodziny Bocheńskich - początek lat 90-tych

## Korespondencja świąteczna z Bocheńskimi od rodziny Granatów (1986-1991)





STOWARZYSZENIE "DZIECI HOLOCAUSTU" W POLSCE  
ASSOCIATION "CHILDREN OF THE HOLOCAUST" IN POLAND

Pl. Grzybowski 12/16, 00-104 Warszawa,

tel./fax. +48 (22) 6208245, tel. +48 (22) 6521220

www.dzieciholocaustu.org.pl e-mail: chsurv@jewish.org.pl

Bank PEKAO S.A. IV 0. W-wa, Nr 08124010531111000004411204

*Warszawa 10.01.2008*

Pani Maria Krajewska  
ul. Rybickiego 4 m.8  
96-100 Skierniewice

Szanowna Pani,

w imieniu naszego Stowarzyszenia pozwalam sobie  
przesłać bardzo serdeczne życzenia zdrowego i szczęśliwego Nowego Roku.

Jest Pani jedną z licznych osób, które w okresie okupacji  
hitlerowskiej brała z Rodziną udział w ratowaniu Żydów skazanych przez nazistów na Zagładę. Nasza  
organizacja, która grupuje ludzi pochodzenia żydowskiego, którzy jako dzieci zostali ocaleni przez  
Polaków, pragnie wyrazić głęboką wdzięczność wszystkim, którzy z narażeniem życia ratowali swoich  
żydowskich współobywateli, przy czym wiemy, że z różnych przyczyn, nie wszyscy z nich zostali  
nagrodzeni medalem "Sprawiedliwy wśród Narodów Świata".  
Raz jeszcze proszę przyjąć od naszego Stowarzyszenia wyrazy głębokiej wdzięczności.

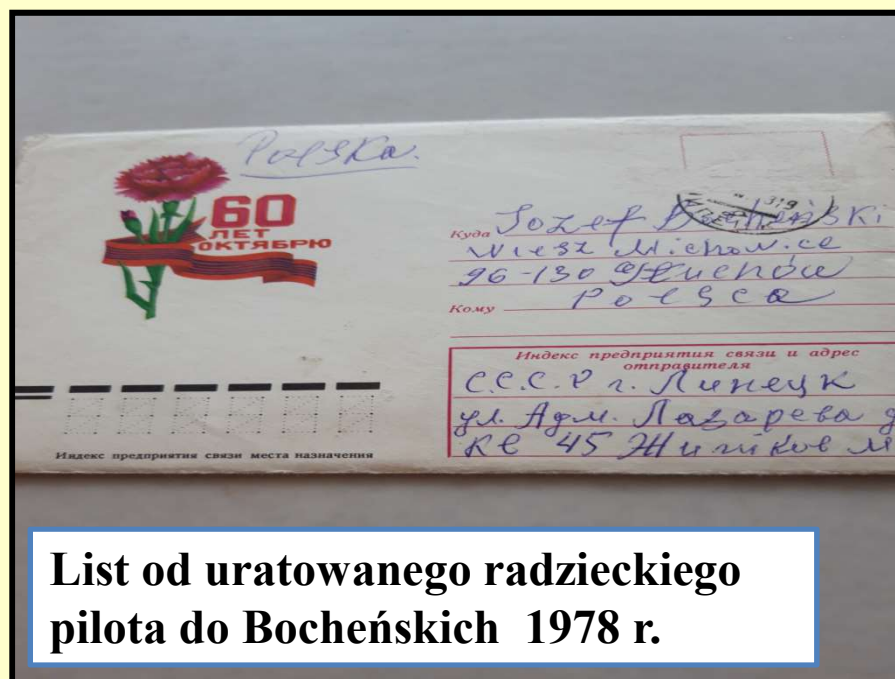
Tomasz Prot  
wiceprzewodniczący Zarządu SDH w Polsce

**List do mojej mamy  
Marianny Krajewskiej -  
córki Bocheńskich  
z Michowic, która też była  
narażona na  
niebezpieczeństwo, ale  
ponieważ była wtedy  
siedmioletnim dzieckiem, nie  
kwalifikowała się do  
odznaczeń.**



## Uratowany radziecki pilot

W czasie II wojny babcia i dziadek uchronili przed aresztowaniem również radzieckiego rannego pilota Michaiła Żitkowa, który uciekł z niewoli w Habsburgu i ukrywał się przez rok (1944-45) w domu Bocheńskich. Potem przystąpił do partyzantki. Odwiedził nas w 1971 r. wraz z żoną Wałą. Byłam naocznym świadkiem tego spotkania i też dopiero wtedy dowiedziałam się, że taka sytuacja miała miejsce w mojej rodzinie. Oboje z dziećmi mieszkali w Lipiecku. Byli lekarzami, już nie żyją. Po tej wizycie utrzymywali z moją rodziną kontakt korespondencyjny i też pomagałam dziadkowi w tej korespondencji w języku rosyjskim.



**Michaił Żitkow i Antoni Bocheński**



## Nasze współczesne relacje z Ocalonymi.



Historia ma ciąg dalszy. Po śmierci babci Marianny, dziadka Józefa i wujka Antoniego kontakt się urwał. W 2018 r. napisałam list na adres korespondencyjny z lat 80 – tych do Państwa Granat w Izraelu. Odpisali. Ich córki Rachela Zilberberg – Granat, Pesi Yfrach Duchovny mówią po polsku, a Rachela także potrafi pisać w naszym języku. Nawiązał się ponowny kontakt dzięki Internetowi w języku polskim, w języku angielskim. W październiku 2019 ja i moja siostra Danuta spotkaliśmy się w Skierniewicach z Rachelą i jej synami : Arielem i Giladem Zilberberg . Były to 70-te urodziny Racheli. Przyjechała z synami, aby pokazać im bliskie jej rodzinie miejsca z czasów pobytu w Polsce. Odwiedzili też w Michowicach – Jana Bocheńskiego, mojego wujka - najmłodszego syna Marianny i Józefa Bocheńskich. Rachela mówi „gdyby nie postawa Twoich bliskich, babci, dziadka i ich dzieci, którzy z narażeniem życia swojej rodziny w ten październikowy dzień 1942 r. przygarnęli mojego tatę – nie byłoby mojej rodziny. My uważamy Was za swoją rodzinę”. Pokolenie Granatów to już wnuki, prawnuki i oni bardzo pielęgnują naszą wspólną historię.



**Spotkanie  
Racheli – córki Ocalonego  
Granata  
i jej synów z Janem -  
najmłodszym synem  
Marianny i Józefa  
Bocheńskich  
Michowice 2019**



**Mój wujek Jan pokazuje  
Racheli i jej synom  
miejsce gdzie była w  
starej stodole kryjówka  
przygotowana do  
ukrycia jej taty z  
rodzeństwem.**





**Ratując czworo żydowskich dzieci babcia i dziadek sprawili, że rodzina Granatów mogła dalej się rozwijać z szansą na następne pokolenia.  
Z pośród osób bezpośrednio związanych z naszą rodzinną historią żyją :**

**najmłodszy syn Bocheńskich – Jan ( 82 lata )**

**i najmłodszy Uratowany Menachem (Moniek) Granat (88 lat).**



Jan Bocheński

**Skierniewice, 21.10.2019: spotkanie z Rachelą - starszą córką Uratowanego Fiszela Granata**



**Obecnie: Córka Fiszela Granata - Pesi Yfrach Duchovny z mężem, synami i wnukami**



**Od lewej: moja siostra Danuta, Rachela i ja - Grażyna Klemba**

Dziadek Józef Bocheński zmarł w wieku 89 lat, babcia Marianna Bocheńska przeżyła 87 lat, ich syn Antoni – 83 lata. Na grobie babci i dziadka umieściliśmy tabliczkę „**U honorowani Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata**”.  
Pamiętamy i pamięć przekazujemy naszym pokoleniom w Polsce i Izraelu.

*Dołączone utwory muzyczne są dedykowane pamięci Bocheńskich . Skomponowane i wykonane przez ich prawnuka – Marcina Krajewskiego , Absolwenta Akademii Muzycznej w Łodzi, wnuka mojej mamy Marianny Krajewskiej - córki Sprawiedliwych z Michowic.*

**Czyny moich bliskich niosą uniwersalne przesłania dlatego pragnę je upamiętnić i złożyć im hołd. Obecnie żyjący potomkowie Marianny i Józefa Bocheńskich mieszkają w Michowicach, Głuchowie, Makowie i Częstochowie, Skierniewicach (dzieci córki Bocheńskich – Marianny: oprócz mnie, Danuta Milczarek, Piotr Krajewski) - wnuki i prawnuki. I dla nich też chcę zachować w pamięci te pełne odwagi i poświęcenia historie.**

**Zwykli ludzie – niezwykle czyny.**



## TROCHĘ O MNIE

Urodziłam się w 1957 r. w Głuchowie – miejscowości oddalonej od Michowic 10 km. Mieszkam w Skierniewicach – 15 km od domu i gospodarstwa mojej babci i dziadka, gdzie obecnie mieszka najmłodszy syn Bocheńskich – Jan ur. w 1938 r.

Mieszkałam w Michowicach do 1964 roku z moimi rodzicami i rodzeństwem (siostrą Danutą i bratem Piotrem). Mój tata był geodetą, więc jego praca wymagała ciągłego pobytu w terenie, gdzieś w Polsce. Moja mama Marianna, córka Państwa Bocheńskich, zajmowała się mną i moim rodzeństwem, pracowała jako dziewiarka w domu.

Przyjeżdżaliśmy do mojej babci i dziadka do Michowic w każde wakacje, święta, ferie zimowe albo na sobotę i niedzielę. Rzadziej jeździłam już gdy poszłam na studia i podjęłam pracę. Byliśmy ze sobą bardzo zżyci i w stałym kontakcie. Teraz odwiedzamy wujka Jana.



**Zainicjowana przez Muzeum Historii Polski akcja dała mi możliwość ukazania wojennej historii mojej rodziny, a także przywołania moich emocji związanych z latami mojego dzieciństwa, bezpiecznego, wśród kochającej rodziny.**

Dziękuję .

Autorka prezentacji - Grażyna Klemba

### Wykorzystane źródła:

- [https://pl.wikipedia.org/wiki/Sprawiedliwy\\_w%C5%9Br%C3%B3d\\_Narod%C3%B3w\\_w\\_%C5%9Awiata](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sprawiedliwy_w%C5%9Br%C3%B3d_Narod%C3%B3w_w_%C5%9Awiata)
- <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/o-sprawiedliwych/kim-sa-sprawiedliwi>
- <https://www.polin.pl/pl>
- <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/>
- <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-rodzina-bochenskich>
- <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/o-sprawiedliwych/instytut-yad-vashem>
- Archiwum własne :( zdjęcia, dokumenty ,korespondencja ), film TVP1 „ Dzieci dwojga rodziców”.